Nr. 106, NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Piątek 8 Czerwca 1923.** **Rok XLII.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu				14000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	17000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	7000 „
W innych państwach	„	„	„	27000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 600 Mp.

NOWA REFORMA

O tekę skarbu

Kraków, 7 czerwca.

Zaledwie ukonstytuował się nowy rząd, gdy w łonie jego zaczęła się już gra różnych sił w kierunku dalszego... doskonalenia rządu. Różne dzienniki, popierające blok prawicowy jak na komendę wystąpiły przeciw drowi Grabskiemu, którego usunięcie z gabinetu ma być pierwszym celem tej gry zakulisowej.

Jest wogóle rzeczą dla współczesnych obyczajów i metod charakterystyczną, że nowo utworzony rząd w tydzień po objęciu przez siebie steru zaczyna tworzyć zmiany w swem łonie i to na tak ważnem stanowisku, jak ministerstwo skarbu. Specjalnie zaś charakterystyczną rzeczą dla obecnego rządu i dźwigającej go większości jest najpierw fakt, że ministra skarbu przyjęto od gabinetu, potępianego i ostatecznie obalonego wśród okrzyków triumfu. Ale teraz zaczyna się tego ministra skarbu minować, pragnąc wprowadzić na jego miejsce innego.

O polityce finansowej dra Władysława Grabskiego i jego różnych planach na bliższą i dalszą przyszłość wypowiadaliśmy swoje zdanie w tych granicach, na jakie dozwalały względy na poprzedni gabinet i niechęć stawania w jednym rzędzie z jego przeciwnikami. Zarówno podstaw tej polityki, jak tych planów, nie uważaliśmy za szczęśliwe. Puszczenie się na bystre fale ze złotym polskim na papierze, zaniedbanie wszelkiej pieczy o kurs marki, wreszcie założenie, że bez względu na ilość puszczanych w obieg marek za pomocą złotowych podatków, państwo potrafi zawsze wyczerpać to, co nalało: wszystko to razem przedstawia się nam od dawna jako eksperyment równie watliwy pod względem czysto teoretycznym, jak ryzykowny w praktycznem życiu.

Wartość dra Grabskiego na stanowisku ministra skarbu polega na czem innem. Przedewszystkiem na jego niezłomnej wierze w świetną przyszłość finansową Polski, dalej na jego całkowitej bezinteresowności osobistej, wreszcie na sile i uporze, z jakim umie on dążyć do raz postawionych celów.

W gabinecie pozapartyjnym, jakim był gabinet Sikorskiego, rola dra Grabskiego polegała głównie na rozwiązaniu problemu podatkowego. Szerokie koła uważały go za tego, który podatki różne, wysoce niepopularne w różnych warstwach ludności, dla państwa zaś niezbędne, potrafi w Sejmie przeprowadzić nietylko dla swej energji i bezwzględności, lecz także dlatego, że jako bezpartyjny nie obciąży swoją polityką podatkową żadnego stronnictwa sejmowego, żadne też nie będzie potrzebowało brać na siebie odpowiedzialności za niego.

Nowy rząd, pozostawiając dra Grabskiego na stanowisku ministra skarbu, okazał przez to, że pragnie dać mu możność dokończenia rozpoczętej akcji zarówno ustawodawczo podatkowej, jak sanacyjno-finansowej. Jakkolwiek system kuracji, zastosowany przez Grabskiego, budzić musi poważne wątpliwości, jednak rozum mówi, że skoro się już jakąś kurację zaczęło, to należy ją konsekwentnie do końca doprowadzić. Każda bowiem kuracja ma to do siebie, że w pierwszem swem stadjum wywołuje objawy pogorszenia choroby, które jednak w dalszym ciągu albo ustępują, albo przynajmniej łagodnieją, zaczyna się natomiast owo pozytywne działanie kuracji. Wskutek tego przerywanie kuracyj i nagłe przerzucanie się od jednego, nie przeprowadzonego w całości systemu do drugiego, osłabia tylko jeszcze bardziej pacjenta, do trawiącej go choroby dodając jeszcze same skutki kuracji, ale warunków wyzdrowienia nie daje żadnych.

Na naszym, ciężko chorym skarbie, widać to bardzo wyraźnie. System kuracji, któremu poddał go był Michalski, także miał swoich krytyków, także budził wątpliwości. Ale Michalskiemu nie pozwolono dokończyć długiego i żmudnego dzieła. Ustąpił on, rzuciwszy je w połowie, ustępując miejsca Jastrzębskiemu, który okazał się dla odmiany sceptykiem na punkcie wszystkich systemów kuracyjnych. Nie stosował więc żadnego i tylko drukował marki z tym skutkiem, że gdy po nim stanął przy łożu chorego Grabski, zaczął od tego, że uznał markę za niemożliwą do uratowania i od razu ustawił swoją politykę na nową jednostkę wartości, mianowicie na złoty polski. Teraz nie dawszy Grabskiemu skończyć rozpoczętego dzieła, usuwają go ze stanowiska, aby — jak mówią — na jego miejsce powołać członka klubu Dubanowicza dra Michalskiego.

Ani Grabski ani Michalski ideałami nie są. Gdy Michalski posiadał jasną ideę a mętny sposób jej wykonania, to u Grabskiego na odwrót jasna i konsekwentna taktyka, odnosi się do mętnej idei. Zarzuty przeciw jednemu jak drugiemu łagodzić jednak musi fakt, że każdy z nich stał przed zadaniem nieskończenie trudnem zarówno pod względem czysto finansowym, jak politycznym. Z tego powodu byłoby mniejszem złem, gdyby jeden z nich mógł był przeprowadzić swoje zamiary nawet z zawartemi w nich błędami, niż to, co się dzieje w rzeczywistości, kiedy to w trakcie roboty rozpoczętej usuwa się jednego a powołuje drugiego. Przy takiej metodzie jedno jest tylko pewnem, mianowicie, że błędy jednego i drugiego będą się sumować, zalety jednak nie wyjdą nawet na światło dzienne. Skarb zaś będzie z konieczności zapadał się coraz głębiej.

Położenie finansowe państwa jest, krótko mówiąc — straszne. W wirze dewaluacji społeczeństwo zatraciło wprawdzie świadomość katastrofy i jej rozmiarów, ale to bynajmniej nie wpływa na jej nieuchronne następstwa. W takiem położeniu częste zmienianie ministrów skarbu, nie oparte na czem innem, jak tylko na aspiracjach partyjnych, jest metodą najfatalniejszą, która nietylko nie uratuje skarbu, lecz musi jeszcze bardziej pogarszać jego położenie.

Sprawy państwa i rządu polskiego

SPRAWA BUDŻETU.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, **budżet normalny nie będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad obecnej sesji sejmowej** przed ferjami. Na razie uchwaliłby Sejm prowizorjum budżetowe na kwartał III, w ten sposób, aby prowizorjum to było załatwione do dnia 20 bm. Projektowane jest nadto zwołanie **specjalnej sesji sejmowej w sierpniu** celem uchwalenia budżetu do końca roku.

PISMO MIN. GRABSKIEGO DO MARSZ. SEJMU.

W dniu dzisiejszym marszałek Rataj otrzymał od ministra Grabskiego pismo, w którem minister skarbu zwraca uwagę **na doniosłość uchwalenia projektu preliminarza budżetowego na r. 1923** oraz na korzyści, jakieby wynikły, gdyby preliminarz zatwierdzony został przez Sejm w ciągu obecnej sesji, tj. przed ferjami świątecznemi. W razie opóźnienia uchwalenia preliminarza za rok bieżący, przedłożenie Sejmowi preliminarza budżetowego na rok 1924 w terminie przewidzianym w konstytucji, **musiałoby ulec również opóźnieniu.** Powyższe względy skłoniły ministra Grabskiego do przedłożenia prośby, **aby w wypadku, gdyby sesja obecna Sejmu zamknięta została już w czerwcu, komisja budżetowa dla przyśpieszenia sprawy kontynuowała rozprawy budżetowe, i aby z początkiem sierpnia Sejm został zwołany na kilka posiedzeń, poświęconych wyłącznie zatwierdzeniu budżetu.** W powyższych tylko warunkach — zaznacza minister Grabski — będzie można Sejmowi przedłożyć preliminarz budżetowy na rok 1924 w ciągu listopada br.

PRACE W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.) Cały dzień dzisiejszy w Sejmie poświęcony był całkowicie pracom komisyjnym. Z dziewięciu wyznaczonych komisyj ośm odbyło posiedzenia.

Na posiedzeniu sejmowej **komisji odbudowy** posłowie Posacki i Bon, jako członkowie specjalnej podkomisji dla zbadania działalności generalnej dyrekcji odbudowy i państwowego banku odbudowy, składali sprawozdanie z czynności podkomisji. Podkomisja uznała dotychczasowy system odbudowy, oparty na zasadzie subwencji państwowej, **za nieudolny i uznała za konieczne przejście do systemu pożyczkowego.** Dyskusji nie ukończono. Przyjęto wniosek, aby rząd przedstawił projekt odbudowy.

Komisja sejmowa prawnicza pod przewodnictwem posła Mieczkowskiego przeprowadziła dyskusję nad art. 5 i 6 projektu ustawy amnestji. Art. 5 traktujący między innemi o przestępstwach **kryminalnych leśnych** (kradzież drzewa), przyjęto z tem, że przestępstwa te **nie podlegają amnestji** (14 głosów za, 13 przeciw). Dyskusji nad art. 6 (przestępstwa polityczne) nie ukończono. Ożywioną wymianę zdań wywołała **sprawa amnestji dla komunistów.** Pos. **Bitner** postawił wniosek, że amnestji nie może podlegać karalna działalność komunistyczna. Za amnestją dla komunistów przemawiał **pos. Pużak.** Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na następnem posiedzeniu.

N. P. R. W OBJĘCIACH PRAWICY.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.) O nowej konstelacji politycznej świadczy dzisiejsze posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, na którem **N. P. R. wyraźnie wpadła w objęcia prawicy, mianowicie w sprawie wydania posła Anusza sądom** za umieszczenie w „Kurjerze Porannym" artykułu, skierowanego przeciw posłowi ks. Lutosławskiemu, **N. P. R. głosowało za wydaniem.** Natomiast **ludowcy** okazali na tyle przyzwoitości, że **wstrzymali się od głosowania.**

Z OBOZU UKRAIŃSKIEGO.

Lwów, 5 czerwca.

Nowo wybrany „Narodny komitet" pracuje pilnie. Co tygodnia odbywają się posiedzenia, na których omawiane są plany organizacyjne. Najważniejszem zadaniem dla „Narodnego komitetu" jest zdobycie utraconego zaufania wśród ludu. Włościanie ruscy, wzbogaceni wojną, ani słyszeć nie chcą o jakiejś polityce opozycyjnej, a porównując stosunki, panujące podczas rządów ukraińskich, po których zostały im na pamiątkę miljony bezwartościowych hrywien, z obecnemi, oświadczają się głośno za praworządnością polską, a zaprowadzenie handlu wolnego ziemiopłodami uważają za największe dobrodziejstwo. Dziś można śmiało twierdzić, że żadna z partyj ruskich nie ma wpływu na włościaństwo i po pięcioletniej karkołomnej polityce nie zdobędzie go tak prędko.

To też nowy prezes „Narodnego komitetu", dr Ochrymowicz, oświadczyć miał w poufnej rozmowie, że partja trudowików prowadzić może obecnie tylko politykę targów, a wszelkie hasła niezależnościowe nazwał fantastycznemi.

Ze strony partji włościańskiej, tak zwanej „chliborobów", czynione są starania sprowadzenia do kraju adwokata dra Trylowskiego celem objęcia przez niego przewodnictwa partji i pogłębienia jej organizacji. W celu porozumienia się z nim wyjechał do Wiednia specjalny delegat, dotychczas jednak niema pewności, czy zamiar ten da się urzeczywistnić. — Wpływy dra Trylowskiego rozciągały się dawniej głównie na Huculszczyznę, a faktem jest, że właśnie w tych stronach ludność ruska jest najbardziej ugodowo nastrojona, co okazało się dobitnie przy ostatnich wyborach sejmowych. Objęcie przez niego steru polityki tej partji, wzmocniłoby znaczenie jej w całym kraju.

Z organu premjera Witosa

(Nie połączenie, lecz współdziałanie. — Schodzimy na dziady. — Tylko chłopi, a nie inteligenci. — Przeciw secesji posła Dąbskiego).

Krakowski organ premjera Witosa, „Piast", w ostatnim numerze (23) stara się w artykule wstępnym pod tytułem: „Niepotrzebne strachy" wytłomaczyć, że Piastowcy nie **„połączyli się z chjeną"**, bo co innego jest „łączenie się i zlewanie grup poszczególnych, a co innego **współdziałanie** pewnych grup dla osiągnięcia zgodnie ustalonych celów".

A to współdziałanie ze stronnictwami prawicy było konieczne, aby wytworzyć większość czysto polską, bo „państwo przechodzi od roku przeszło bardzo ciężkie przesilenie finansowe. Wartość marki spada, a wskutek tego całe społeczeństwo ubożeje. **Schodzimy na dziady.** Gdybyśmy dalej krytykowali tylko, a równocześnie nawzajem się zjadali, kłócili i wyzywali, to katastrofa gospodarcza musiałaby się stawać coraz większą".

Więc niema rady; „tylko zgodna praca Polaków może państwo uchronić przed nieszczęściem".

„Piastowcy, narodowi demokraci, chrześcijańska demokracja, oraz klub chrześcijańsko-narodowy — pisze dalej „Piast" — powiedziały sobie, że dla ratowania państwa trzeba zrobić te a te rzeczy, program pracy uzgodniły i wspólnie zabrały się do jego wykonania. Ani Piastowcy, ani narodowi demokraci, ani inne grupy nie wyrzekły się swoich programów, każde stronnictwo pozostaje takie, jakiem było, tylko wszystkie razem idą wspólnie do wspólnie ustalonego celu, jakim jest naprawa Rzeczypospolitej, spełnienie konieczności ludowych".

W konsekwencji tego założenia nie jest prawdą, jakoby Piastowcy „zdradzili sprawę ludową" lub „zatracili czystość idei ludowej". „Lud polski wie, że idei jego i interesów jego lepiej strzegą posłowie **chłopi,** posłowie włościanie, którzy stoją przy Witosie, aniżeli pp. Dąbscy i ta paczka **inteligentów,** polujących wśród ludowców na karjerę, przeżartych ambicją, paczka, w której niema ani jednego posła chłopa".

Jak widzimy, nie przynosi „Piast" żadnej rewelacji, operuje natomiast dawno znanemi ogólnikami. Nie znajdujemy w organie premjera Witosa tego, co byłoby najsilniejszym w tym wypadku argumentem, przemawiającym za koniecznością paktu ludowców z Chjeną: **warunków,** na podstawie których pakt ten został zawarty. A przecież istnieje pisemna umowa, na której pakt ten się opiera. O treści tej umowy doszły do wiadomości publicznej tylko fragmentaryczne ułamki — resztę pokrywa tajemnica, którą dopiero życie polityczne odsłoni.

Oczywiście nie mogło brakować w „Piaście" ataków na secesjonistów z „Piasta" z posłem Dąbskim na czele. Na tym temacie osnute są dwa artykuły: jeden pod tytułem „Na nowych drogach", podpisany przez dra Leję, i drugi pod tytułem „Ambitni inteligenci odeszli", przez posła Stanisława Hulaka. Główny motyw jest tutaj oczywiście klasowo-stanowej natury, że chłopi lepiej wiedzą, czego im i państwu potrzeba, niż garstka ambitnych inteligentów, którzy na chłopach chcą robić karjerę. Z oceną rządu jenerała Sikorskiego załatwił się poseł Hulak dość krótko:

„Był rząd jenerała Sikorskiego — pisze ten poseł. — My sami przyczyniliśmy się do jego powołania. **Ten rząd jednak poszedł na przekór nam.** W niczem nie przyczynił się do ulżenia doli chłopów. Nie zniósł ani jednego niepotrzebnego urzędu. Nie wprowadził najmniejszych oszczędności. Nie dał rolnictwu nic. Ale na zabawy dla miast, na teatry, dawał miljardy. Obaliliśmy ten rząd, bośmy widzieli, że źle rządzi".

Był „zły rząd", więc musiało się go obalić, a to było możliwe tylko przy polskiej większości.

„Przyjrzałem ja się robocie p. Dąbskiego — pisze poseł Hulak — i wiem, dlaczego on od nas poszedł. Za ambitny to człowiek. Za wysoko patrzy. Znieść nie może tego, że lud polski stawia wyżej swojego brata, chłopa bez krawatki, aniżeli jego, który się uważa za wcielenie politycznych zdolności. Nie dla czego innego, ale dlatego, aby mieć stanowisko polityczne, aby koniecznie być „prezesem", p. Dąbski odskoczył od Piastowców i stworzył sobie nowy klub. Dziwny to ten klub „ludowy" p. Dąbskiego. Składa się z samych prawie nauczycieli, majorów, pułkowników, jak słusznie powiedział poseł Potoczek, „z czerwonej inteligencji", która od samego początku warcholiła, wprowadzała w klubie zamęt, a nieraz cały klub wystawiała na kompromitację".

Przy jakiej to sposobności poseł Dąbski wystawił klub P. S. L. na „kompromitację", nie dowiadujemy się z artykułu posła Hulaka. Przewidujemy tylko z tych wywodów, że niebawem rozgorzeje zażarta walka między Witosowym klubem P. S. L a stronnictwem posła Dąbskiego.

Sejm o podatku gruntowym

Warszawa, 6 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji szczegółowej nad podatkiem gruntowym p. **Smoła** zgłosił do artykułu 3 poprawkę, ażeby gospodarstwa, których podatek wynosi mniej, niż 30 tysięcy, płaciły 25%, przy podatku niżej 100.000, 50%, przy podatku niżej 200.000 — 75%.

P. **Dziduch** proponuje, aby od płatników, płacących do 50.000, pobierać tylko 25%, od opłacających od 50.000 do 100.000, pobierać tylko 50% od opłacających od 100.000 do 150.000, pobierać tylko 75%.

P. **Sanojca** proponuje do artykułu 3 dodać: „Ponadto w całości od tego podatku zwolnieni są inwalidzi, wdowy i sieroty, posiadający do 5 hektarów", oraz, aby w roku 1923—1924 zwolnieni byli od podatku małorolni **zdemolowanych gmin powiatu krakowskiego i przemyskiego.**

P. **Kwapiński** proponuje, aby płatnicy, których obowiązuje podatek gruntowy nie większy, niż 20 tysięcy, byli od płacenia tego podatku zwolnieni. Dalej proponuje, aby od płatników, opłacających powyżej 20.000, a niżej 50.000, pobierać tylko połowę tych należytości i to w drugim terminie płatności, a od płatników, opłacających powyżej 50 tysięcy, a niżej 100.000, pobierać tylko trzy czwarte należytości.

P. **Frostig** wnosi poprawkę, ażeby ulgi podatkowe **nie przysługiwały gospodarstwom,** leżącym w promieniu 10 kilometrów od miast o ludności ponad 100.000 głów.

P. **Waleron** i p. **Sanojca** domagali się ulg dla rolników, poszkodowanych przez gradobicie. Sprzeciwia się tym poprawkom wiceminister **Markowski,** podnosząc, że, wedle art. 12, jest obowiązany do przyznawania ulg w podobnych wypadkach.

P. **Poniatowski** przy artykule 14 podnosił, że w gminach i sejmikach obciążano ludność niezamożną, czemu artykuł 14 ma zapobiec. Jeżeli prawica ten artykuł zwalcza, to czyni to jeszcze z tego powodu, aby uniemożliwić stosowanie progresji przy obciążaniu na rzecz samorządu. Wogóle co do progresji w podatku gruntowym zarzuty prawicy nie

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

6 (Ciąg dalszy).

Więc napróżno tak spieszyła, nie zobaczy już tej twarzy drogiej, nie pożegna jej pocałunkiem na wieczny sen. Dlaczego nie zaczekali do popołudnia, kilka godzin nie tworzy przecież takiej różnicy? Dlaczego wyrządzili jej taką krzywdę?

Miałaby ochotę płakać, jak biedne opuszczone dziecko, a nie może. Dławią ją łzy, a spływać nie chcą, tylko serce tak dziwnie ciąży, jak gdyby granitową bryłę dźwigała w piersi.

Willa pewno pełna letników i dlatego przyspieszono pogrzeb, a może, że upał taki.

— Czy w willi dużo letników?

— Ano byli... jeno, jak się ten wypadek ze starszą panią stał, tak wszystko uciekło, rozjechali się jeszcze przed nocą, wszystko pustką stoi, został tylko pan Ruszczyc i pan Wojtyłło. Pan Ruszczyc to się ta niczego nie boi, a pan Wojtyłło chory to i ostać musiał. Kucharka inna jest teraz, jak za panienki, sprowadziła ją pani przed rokiem z Krakowa, cicha to i dobra — ano beczy a beczy, bo straśnie starszą panią lubiła. Karola też chlipie, bo, żeby nie te buty pana jenżyniera, toby może jeszcze jejmość żyła. O, Babią widać, niechno panienka spoźrą.

Oczy Magdy pobiegły w kierunku bieżyska. Potężny stok Babiej Góry rysował się w dali, a wełony mgły unosiły się ze zboczy, jak dym z fajki olbrzyma. Spłakane oczy panny Warmińskiej rozbłysły światłem, taki spokój szedł od tych gór, lasami świerkowemi pokrytych, upojny zapach kwitnącej koniczyny kołysał się w przestrzeni, nad brzegiem pieniącej się Skawy szumiały olchy potężnie a blask południowego słońca złoto rozrzucał po polach.

Jakież to cudne!

Gdybyż to Iwo mógł zobaczyć...

A oto już i willę ciotki widać. Przytuliła się do podnóża góry, jak gniazdko jaskółcze do strzechy. Ileż razy wracała tak ze szkół, tylko, że tu... tu, u tej wierzby starej przydrożnej, potwornie wykręconej, stała już zawsze ciotka i witała ją zdaleka... a dziś... Boże, Boże! jakie to życie dziwne... Jeden dzień, jedno mgnienie i człowiek staje się cieniem. Podjechali już blisko i Magda zobaczyła napis, witający ją zdaleka z białego tła czarnemi, smukłemi literami:

„Willa Rozświta".

Więc ciotka zmieniła dawną „Agatę" na imię, które jej dał Iwon, pisała jej raz o tem w liście, ciotka nadmieniła w odpowiedzi, że nazwa jest piękną i nadaje się do jej typu urody. I oto przygotowała jej niespodziankę. Zdawało się jej, że z tej białej tablicy wita ją ta umarła swoim serdecznym uśmiechem. I nagle łzy spłynęły z jej oczu, jak sznur rozerwanych pereł. Ukryła twarz w dłoniach, płakała i nie wiedziała, kiedy zajechała na podwórzec... Wózek się zatrzymał... otarła szybko oczy, bo na drewnianej werandzie, otaczającej w krąg willę, ujrzała sylwetki czterech obcych mężczyzn. Z kuchni wybiegła zawiędła osóbka z twarzą, spuchniętą od płaczu, pochyliła się jej do ręki i zabrała walizę.

— Może panienka pójdzie do pokoju starszej pani i odświeży się trochę z drogi. Ksiądz proboszcz czeka i pan notarjusz Łącki.

Szła ze służącą przez te dobrze znane sobie pokoje o piętnie dobrobytu i wyrobionego artystycznego smaku, w dużym holu wejściowym zatrzymała się przez chwilę. Tu zdaje się leżało ciało ciotki, bo snuła się jeszcze woń świec zgaszonych, więdnących kwiatów i ten straszny, mdły zapach, który czepia się ścian na długo, w miejscu, gdzie leżał nieboszczyk.

— Ksiądz proboszcz chciał z pogrzebem zaczekać na panienkę, ale... dziewczyna załkała — starsza pani tak strasznie prędko...

Nie mogła znaleźć wyrazu. Magda zrozumiała. Powiedziała to jej ta woń, z którą daremnie walczył zapach kwiatów i świec, rzuciła więc szybko, by tamtą nie dopuścić do słowa.

— Wiem.

W pokoju ciotki dziewczęta zrobiły już porządek, łóżko było zasłane, przed obrazem Matki Boskiej, jak zawsze, płonęło światło i w wysokim, smukłym wazonie konały purpurowe róże.

— Pan Łącki wszystko zamknął i klucze ma u siebie, proszę panienki.

— Ach... obojętne...

Umyła się, uczesała, spojrzenie jej pobiegło do biurka i zatrzymało się na swojej własnej fotografji z czasów dziecięcych i na fotografji matki. Przeszła ręką po oczach, usiłując opanować nowy wybuch płaczu wysiłkiem woli. Oto teraz już jest naprawdę sierotą. Na całym bożym świecie niema już nikogo swojego...

W tej chwili zamajaczyła jej w pamięci twarz Iwona i jego wymowne czarne oczy, gdy, stojąc na dworcu, wpatrzony w okno jej przedziału, mówił:

— Pamiętaj o mnie, Rozświto... jestem, jak ty, sam, jak ty, sierota.

Ach, Iwo! On ma swój wielki, silny talent, swoją iskrę bożą, on nigdy nie będzie w tym stopniu odczuwał swego sieroctwa, co ona. A jednak zmniejszyło się w niej poczucie samotności.

— Gdzie panowie czekają?

— W jadalni, zaraz podam podwieczorek, bo panienka pewno głodna.

— Zdaje się, że nie... Zmęczona jestem tylko bardzo.

— Karola sprząta pokój panienki, wszystko tam jest, jak panienka odjechała. Pani starsza zawsze klucz nosiła przy sobie i sama tam sprzątała...

Jeszcze jeden dowód miłości, za który już podziękować nie może i to dławiące, spóźnione uczucie żalu... Wstrząsnęła głową i przeszła do jadalni. W progu zatrzymała się. Właściwie żadnego z tych mężczyzn nie znała. Proboszcz się zmienił w czasie jej nieobecności, po siwym, jowjalnym, malutkim proboszczu objął miejsce człowiek w sile wieku o spokojnej, chłodnej twarzy ascety. Podniósł się po jej wejściu i, podając jej rękę, mówił łagodnie:

— Śmierć jest koniecznością życiową, droga pani, kosi wokół nas i jedyna pociecha w tem, że i nas kiedyś zabierze. Pan notarjusz Łącki, zastępca prawny ciotki pani, pan Ruszczyc, inżynier-letnik, pan Wojtyłło, słuchacz filozofji, reszta letników rozjechała się natychmiast. Ludzie tak dziwnie obawiają się śmierci.

— Bo w nich tę grozę śmierci sztucznie hodują, zamiast się z nią oswajać, jak z czemś zupełnie naturalnem, nie posiadającem w sobie żadnej grozy. Bo i czegóż ma się człowiek obawiać śmierci? Drzewo się zimy nie lęka, nie lęka się jej natura, a przecież człowiek odbija się we wszechświecie, a wszechświat w nim. Natura pozornie umiera, a zatem i nasza śmierć jest tylko inną formą bytu.

Głos mówiącego był cichy, bardzo cichy... wątły. Pochylony, o bezkrwistych, długich rękach, Roman Wojtyłło, robił zaraz na pierwszy rzut oka wrażenie człowieka ciężko chorego a jego zimna, spocona dłoń wywołała w Magdzie mięszaninę współczucia i wstrętu. Zatarło się to wrażenie w silnym, męskim uścisku ręki Ruszczyca. Inżynier był mężczyzną w średnim wieku, lekki nalot siwizny miał już na skroniach, ale w szarych, rozmarzonych oczach była jeszcze młodzieńcza tężyzna i siła. Wysoki, szczupły, miał sprężyste ruchy człowieka, nawykłego do sportów rozmaitych. Ostatni, na którego spojrzała, był pan Łącki, niski, krępy blondyn, przyglądał się „Uciekinierce", jak ją w myśli nazywał, z odrobiną niechęci, która jednak roztapiała się zwolna pod wrażeniem jej dziewczęcej urody.

(C. d. n.).

ą słuszne, bo chodzi tutaj o nic innego, jak o opodatkowanie renty gruntowej, to jest tego dochodu, **który właściciel ma z tytułu monopolu władania ziemią, niezależnie od jakiej swojej pracy.**

W głosowaniu **odrzucono** poprawkę posła Bogusławskiego, aby podwyższyć podatek 80-krotnie, a nie 100-krotnie. **Przyjęto** poprawkę p. Roczka, aby rozciągnąć ustawę **na kresy wschodnie.**

Do tabelki w art. 2, określającej procentowy dodatek dla większych obszarów, poseł Ledwoch wniósł poprawkę, podwyższającą ten dodatek. **Odrzucono** poprawkę posła Ledwocha. **Odrzucono** również tabelkę według wniosku posła Bogusławskiego, **przyjęto** zaś tabelkę, proponowaną przez posła Kozickiego, **obniżającą progresję** zarówno w państwowym podatku gruntowym, jak i w dodatku na rzecz samorządu. W artykule 3 **odrzucono poprawkę posła Królikowskiego, za którą głosowała lewica** (na prawicy ironiczne brawa i oklaski). **Odrzucono** poprawkę posła Ledwocha, **obniżającą podatek gruntowy. dla małorolnych** i wprowadzającą progresję dla gruntów włościańskich. Przyjęto natomiast poprawkę rządową, aby małorolni obniżony do połowy podatek płacili w pierwszym terminie. **Przyjęto** dalej nowy ustęp, proponowany przez posła Fröstiga ,aby ta ulga nie dotyczyła miejscowości, leżących w odległości 10 kilometrów od miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców. **Przyjęto** następnie do artykułu 4 poprawkę p. Janeczka, aby w majątkach IV. klasy, rozległości 30—40 morgów, a nie, jak było proponowane 15—90 morgów, podymne wynosiło 30.000 marek w majątkach zaś od 15—30 morgów 20.000 marek. **Przyjęto** także drugą poprawkę posła Janeczka aby dodatkowy podatek podymny od pewnej kategorji budynków nie był pobierany, również i w majątkach VI. klasy. Artykuł 14 upoważnia rząd, aby w wyjątkowych wypadkach podwyższył dodatek na rzecz samorządów do 150%. Odrzucono poprawkę posła Ledwocha, zwalniającą od podatku budowle, nie posiadające pomieszczeń, wypuszczonych w najem, albo przeznaczonych na cele przemysłowo-handlowe, jeżeli ich właściciel nie posiadła więcej, niż 60 morgów gruntu. Przyjęto poprawkę rządową w sprawie rozciągnięcia ustawy częściowo i na województwo śląskie. **Wszystkie inne poprawki odrzucono** w głosowaniu zwykłem.

Uchwalono dalej trzy rezolucje komisyjne, wzywające rząd do złożenia ustawy o podatku od budynków, położonych za obrębem miast do wyrównania w Małopolsce różnic klasyfikacji gruntów i do ulg podatkowych w pasie byłego frontu wojennego. Rezolucje w sprawie katastru w byłym zaborze rosyjskim i rewizji katastrów w innych zaborach, odrzucono mimo przyjęcia poprzednio poprawki do tej rezolucji posła Langera, aby to się stało przy współudziale ciał samorządowych. Pozostałe rezolucje odrzucono.

Temsamem ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu.

Listy z kraju.

(Kor. wł. »N. Reformy«).

Tarnów, 4 czerwca.

(Z Rady miejskiej. — Jak za czasów austrjackich. — Egzamin dojrzałości w II. gimnazjum).

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Mütza. Na wstępie przewodniczący zawiadomił Radę, że skutkiem interwencji posła Matakiewicza budowa tarnowskiego sądu została uruchomiona. oraz, że na cele budowy wstawiono kwotę 900 miljonów marek. Budowa będzie uskuteczniona w ten sposób, że najpierw rozpocznie się budowę domu administracyjnego, który będzie oddany do użytku w sierpniu 1924 roku, gmach sądowy zostanie oddany 1926, a 1927 dom więzienny. Wiceburmistrz zażądał, aby roboty wykonano silami miejscowemi ze względu na bezrobocie. Sprawozdanie wiceburmistrza przyjęła Rada z zadowoleniem do wiadomości, a zwłaszcza reprezentanci robotników.

W sprawie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego uchwalono użyć całej energji, celem otrzymania budynku, czy to koszar imienia Sierakowskiego, czy Orłowskiego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, załatwiono sprawę budżetu Banku zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan i podwyższono pobory pracowników Banku o 100 procent. Nadto podwyższono opłaty od mięsa od 1 stycznia 1924 roku, oraz opłatę od używania rzezalni o sto procent. Równocześnie rozpatrywano sprawę dzierżawy rzezalni. Dotychczasowy dzierżawca, p. Weidt, miał automatycznie podnieść czynsz, jednakowoż starał się od tego usunąć. Po gwałtownej i długiej dyskusji, w której napiętnowano praktyki p. Weidta, postanowiono z nim zerwać i rozpisać na jego koszt relicytację.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dnia 31 maja miało się odbyć przedstawienie operetki „Bajadery“ staraniem teatru „Nowości“ z Krakowa. Zjechali artyści i artystki — i dowiedzieli się ku swojemu wielkiemu zdziwieniu, że przedstawienia nie będzie, bo na podstawie austrjackiego paragrafu z roku 1868 zostało zakazano. Dlaczego? Bo dnia 31 było Boże Ciało, a święto to było świętem cesarskiem i dlatego w tym dniu przedstawienia były zabronione. I kiedy w całej Polsce 31 maja dawano przedstawienia, u nas operetkowe przedstawienie odwołano, jak również zawody piłki nożnej i przedstawienia kinowe. Możeby tarnowskie starostwo — jeżeli nie chce iść z duchem czasu, poszło przynajmniej z duchem polskości. W przeciwnym razie będziemy myśleli, że jedna głowa austrjackiego orła na budynku starostwa została kiepsko odrąbaną.

Pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich, p. Śnieżka, odbył się w dniach 28—29 maja egzamin dojrzałości. — Za dojrzałych uznani zostali: Apfelbaum Edward, Czapliński Eugenjusz (z odznaczeniem), Izraelowicz Leon, Krasuń Henryk, Kuczek Józef, Masohler Henryk (z odznaczeniem), Messinger Maurycy, Munk Jerzy, Przybyłkiewicz Zygmunt (z odznaczeniem), Szubert Józef, Vayhinger Adolf i Wodzicki Roman (z odznaczeniem). Jednego eksternistę reprobowano na czas nieograniczony.

KRONIKA

Kraków, 7 czerwca.

LAJKONIK. Dziś we czwartek po południu jako w oktawę Bożego Ciała odbędzie się tradycyjna procesja z kościoła Marjackiego po rynku krakowskim. O godz. 3 po południu wyruszy z klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Lajkonik w stroju tatarskim wraz z orszakiem Tatarów z buńczukami, sztandarem włóczków i muzyką t. zw. „miaskotów“. Lajkonik przejdzie ulicami Zwierzyniecką, Franciszkańską, Bracką na Rynek. Po harcach powróci ul. Wiślną na Zwierzyniec.

O PRACĘ DLA WYPĘDZONYCH ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC. Od kilku dni do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie zgłaszają się licznie robotnicy, których wydalono z granic państwa niemieckiego. Robotnicy opowiadają, że rugi niemieckie trwają od dwóch tygodni i całemi masami robotników polskich władze niemieckie usuwają za granicę. Podobno jestto odpowiedź Niemiec za wydalenie obcokrajowców z granic państwa polskiego. Robotników wydalono mimo posiadania wszystkich potrzebnych dokumentów. Przybyli do Krakowa z Niemiec polscy robotnicy znajdują się w opłakanym stanie i bez pracy. Wszyscy przedsiębiorcy zgłaszać powinni wolne miejsca do objęcia służby, w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, celem dania zajęcia wypędzonym rodakom z Niemiec.

† **MICHAŁ GOŁĄMB**, dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach, zmarł 4 b. m. w Wadowicach w 74 r. ż.

Śp. Michał Gołąmb był dłuższy czas w Krakowie urzędnikiem w Banku Galicyjskim, dzisiejszym Banku Małopolskim, poczem przeszedł do Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie. Na stanowiskach tych okazał się zarówno gorliwym i sumiennym, jak zawodowo uzdolnionym i cenionym urzędnikiem. Powołany do Wadowic na kierownicze stanowisko tamtejszej Pow. Kasy Oszczędności, postawił tę instytucję na wysokości zadania, zjednał jej powszechne zaufanie i zasobami jej ożywił powiat pod względem finansowym i ekonomicznym.

Śp. Michał Gołąmb należał w Krakowie, za czasów Romanowicza, Asnyka, Skirlińskiego i Mieczysława Pawlikowskiego, do pierwszych zastępów stronnictwa demokratycznego. Skromny, nie narzucający się, ale sumienny i wierny sztandarowi politycznemu, ceniony był w życiu obywatelskiem m. Krakowa dla wysokich zalet swojego charakteru. Brał czynny udział w ożywionej podówczas akcji politycznej i we wszystkich zawiązujących się wówczas Towarzystwach narodowych. Przeniósłszy się na odpowiedzialne stanowisko do Wadowic, pozostał wiernym swojemu stronnictwu, z którym zawsze ścisłą utrzymywał łączność.

Kraj traci w zmarłym zacnego obywatela patrjotę, stronnictwo demokratyczne jednego z najstarszych swoich szermierzy.

Cześć Jego pamięci!

Zwłoki śp. Michała Gołąmba przewiezione zostały z Wadowic do Krakowa. Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godzinie 10 rano.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Wzywamy wszystkich druhów do zgłoszenia swego współudziału w Zlocie cieszyńskim, który się odbędzie w dniach 30 czerwca i 1 lipca. Zlot ten zapowiada się ogromnie licznie, albowiem udział w nim zgłosiły wszystkie dzielnice, tj. górnośląska, mazowiecka, małopolska, pomorska, poznańska i krakowska, tak, że jak do tej pory wykazują zgłoszenia, udział obliczyć można na 8000 Sokolstwa. Wzywamy tych druhów, którzy czują się na siłach i mogą nasze szeregi ćwiczących zasilić, by niezwłocznie zgłosili się u naczelnika do ćwiczeń zlotowych, zaś innych prosimy do współpracy w przygotowaniach przedzlotowych oraz na czas już samego zlotu. Zgłoszenia ćwiczących przyjmuje naczelnik Sokoła codziennie w godz. od 7 do 9 wieczorem, zaś niećwiczących kancelarja w tych samych godzinach. **Wydział Sokoła.**

FOTOGRAFJA WETERANÓW Z R. 1863. Odroczone z powodu burzy zdjęcie fotograficzne weteranów z r. 1863, odbędzie się w niedzielę 10 bm. punktualnie o godz. 12 w południe w zakładzie fotograficznym przy ul. Karmelickiej 15.

Z KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Planowane zniesienie klas pierwszych w szkołach średnich ogólno-kształcących nie będzie przeprowadzone w roku szkolnym 1923-24 tak, że wpisy i egzaminy wstępne do tych klas odbędą się jak w latach ubiegłych.

STRAJK URZĘDNIKÓW W BANKU PRZEMYSŁOWYM. W związku z trwającym od dwóch tygodni strajkiem urzędników w Banku przemysłowym w Krakowie, oczekiwano jest w dniu dzisiejszym przybycie delegata ministerstwa pracy z Warszawy. Przedstawiciel ministerstwa odbędzie konferencję z dyrekcją banku, oraz delegatami strajkujących urzędników i będzie pośredniczył w pertraktacjach celem doprowadzenia do porozumienia obu stron. Wykonanie onegdajszej uchwały związku pracowników bankowych i ubezpieczeniowych, w sprawie demonstracyjnego strajku jednodniowego, zostało na razie odłożone i uzależnione od wyniku dzisiejszych pertraktacyj.

WALNE ZGROMADZENIE TWA KATOL. WŁAŚCICIELI REALN. odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Związku przy ul. Potockiego 11, I p.

KONSULAT NIEMIECKI W KRAKOWIE prosi nas o zaznaczenie, że z powodu zwiększonego ruchu podróżnych w miesiącach letnich, załatwianie wiz paszportowych nie będzie mogło następować w tak krótkim czasie, jak to było do ostatnich dni. W interesie więc podróżnych, zwłaszcza mieszkających poza Krakowem leży, aby swe paszporty przedkładali na kilka dni wcześniej. Zgłaszający się osobiście muszą być przygotowani na to. że wiza nie będzie im mogła być wystawioną tegosamego dnia, jak to dotąd było praktykowane.

Z uwagi, że konsulat niemiecki nadesłał nam notatkę powyższą w języku niemieckim, pozwalamy sobie zwrócić uwagę konsulatowi, że wszystkie doniesienia konsulatów otrzymujemy w języku polskim — byłoby więc wskazanem, aby i niemiecki konsulat do tego zwyczaju zastosować się zechciał w przyszłości.

ODZYSKANIE AUSTRJACKICH ARCHIWÓW WOJSKOWYCH. Donoszą z Warszawy, że w najbliższym czasie rozpoczną się pertraktacje władz polskich z austrjackiemi w sprawie odzyskania wszystkich archiwów, planów i dokumentów, dotyczących administracji wojskowej. Do tych rokowań władze polskie przygotowują materjał podstawowy.

HOJNY DAR DLA UNIWERSYTETU JAGIEL. Rektor Natanson przesyła nam pismo następujące: Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie złożyło w dniu 4 czerwca br. sumę pięciu miljonów mk. do rąk rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeznaczając tę kwotę na pracownie naukowe Uniwersytetu. Za ten szlachetny dar rektorat składa Czcigodnym Ofiarodawcom, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyrazy szczerego zobowiązania. Nauka polska walczy dzisiaj z wielkiemi przeciwnościami. Łączność i współdziałanie kraju z polską szkołą najstarszą jest dla niej wielką pomocą i wielką radością.

NOWY TRANSPORT CUKRU DLA MIASTA. Miejskie biuro aprowizacyjne wydało już cały zapas cukru z kontyngentu majowego. Z końcem bieżącego miesiąca ma nadejść cukier z przydziału czerwcowego w ilości 11 wagonów. Magistrat wpłacił należytość akcyzową w wysokości 165 miljonów mk. do banku cukrowni; bezpośrednio po nadejściu transportu rozpocznie się sprzedaż cukru między ludność, oraz rozdział między kooperatywy i instytucje humanitarne, oraz dobroczynne.

ARESZTOWANIE. W ręce policji w Krakowie wpadł Jan Wojciechowski, lat 17 z Sochaczewa, który usiłował sprzedać złotą broszkę z brylantami wartości około 1½ miljona mk. Aresztowany nie umiał wytłumaczyć się, w jaki sposób doszedł do posiadania broszki. W toku dochodzeń ustalono, że broszka została skradziona z mieszkania niejakiej Skowrońskiej w Warszawie.

AMATOR NABIAŁU. Za kradzież koszyka z jajami i masłem z wozu na ul. Józefa aresztowano Józefa Romana.

UJĘCIE ZŁODZIEJA NA TARGU TANDETNYM. Wczoraj przytrzymały organa policji 19-letniego Jana Wąsa z Bronowic, który przed dwoma tygodniami zgodził się do służby u p. Baranowej w jednej z miejscowości na Górnym Śląsku. Po kilkudniowej służbie Wąs skradł swym pracodawcom większą ilość garderoby i zbiegł do Krakowa. Aresztowano go na tandecie w chwili, gdy usiłował sprzedać jedną ze skradzionych części garderoby.

Z kraju i ze świata

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO GABINETU. Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym po południu odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie nowego gabinetu.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WARSZAWY. We wtorek o godzinie 5 m 50 po południu prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy. Na dworcu oczekiwali prezydenta: minister kolei Karliński, kierownik ministerstwa spraw wojskowych jenerał Osiński, jen. Rogorzelski, jen. Suszyński, zastępca komisarza rządu na miasto Warszawę Beczkowicz i inni. Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się wraz ze świtą do Belwederu.

POŻAR W WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Z Warszawy donoszą: Dnia 2 bm. o godzinie 12 m 20 po południu wybuchł nagle pożar w warsztatach głównych przy stacji Łapy. Płomienie. które ukazały się w hali maszyn do obróbki drzewa, poczęły niebawem zagrażać całemu kompleksowi zabudowań. Dzięki wszakże energicznie prowadzonej akcji ratunkowej przez straż kolejową, ogień po pewnym przeciągu czasu zdołano zlokalizować i wreszcie ugasić zupełnie, dzięki czemu spłonęła jedynie górna część budynku (latarnia) do połowy danego gmachu, podczas gdy podłoga i maszyny (obrabiarki) mniej ucierpiały, zaś transmisje, ułożone na podłodze, szczęśliwie ocalały.

WZROST DROŻYZNY. Z Warszawy telefonują nam: Wedle wykazu komisji statystycznej wzrost drożyzny w maju wykazał 13'36%, wobec czego wśród urzędników państwowych rozeszła się dziś pogłoska, że rząd przyzna im odpowiedni dodatek.

DEFRAUDACJA W TOW. AKC. „DŹWIGNIA“ W SOSNOWCU. W ubiegłą sobotę w Towarzystwie akcyjnem „Dźwignia“ w Sosnowcu popełniona została znaczna defraudacja. Defraudacji dopuścił się kasjer Tow. Antoni Bielski, który pozorując chorobę, przez kilka dni nie przychodził do biura. Skoro zarząd Towarzystwa, pragnąc uskutecznić tygodniowe wypłaty dla robotników, posłał do domu Bielskiego woźnego po klucze od kasy, stwierdzono, że Bielski przed kilku dniami wyjechał w niewiadomym kierunku. Ponieważ powstało podejrzenie, że kasjer popełnił sprzeniewierzenie, zaalarmowano policję i w jej obecności wezwani mechanicy, otworzyli ogniotrwałą kasę, która okazała się pustą, równocześnie stwierdzono brak gotówki w wysokości 50,963.000 mk. Natychmiast wdrożyła policja energiczne poszukiwania za zbiegłym, które jednak jak dotychczas, nie dały żadnego rezultatu.

ZE SPRAW URZĘDNICZYCH. Ze Lwowa wyjechała do Warszawy pod przewodnictwem dra J. Dembowskiego delegacja Związku stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, celem przedstawienia w komisjach sejmowych i w klubach poselskich odrębnych postulatów urzędników o najwyższych studjach fachowych, oraz celem wyjednania najkonieczniejszych w tej mierze zmian w rządowym projekcie ustawy uposażeniowej.

Z Warszawy donoszą pod datą 6 bm.: Dziś przybyła do Sejmu delegacja związku stowarzyszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem. Delegacja została przyjęta przez marszałków Sejmu i Senatu, a następnie przez przedstawicieli większych klubów. Złożyła ona memorjał w sprawie uposażenia urzędników z akademickiem wykształceniem, domagając się odpowiedniego wynagrodzenia za wyższe studja. Obaj marszałkowie i przedstawiciele klubów przyjęli delegację życzliwie i przyrzekli poparcie. W skład delegacji wchodzili pp.: Ignacy Dombowski, Antoni Majewski, K. Wodziński, Jan Barkizel i Zygmunt Robel.

ZE ZJAZDU AKADEMICKIEGO WE LWOWIE. Czwarty dzień zjazdu upłynął na obradach komisji, które w większej części ukończyły swe prace. Komisja samopomocowo-naukowa zajmowała się ostatecznem zlikwidowaniem uchwał II. O. Z. P. M. w Wilnie i zwróciła się z apelem do rządu o wydatniejszą pomoc dla młodzieży akademickiej. — Komisja zagraniczna postawiła szereg wniosków w celu nawiązania bliższych stosunków z młodzieżą zagraniczną i przeciwstawienia się zapędom germanofilskim. Oprócz tego zajmowała się programem przygotowań do ogólnego kongresu w Warszawie, który ma się zebrać w roku 1924. Przez cały dzień onegdajszy odbywały się plenarne obrady. Po przedyskutowaniu sprawozdania komitetu wykonawczego II. zjazdu w Wilnie, weszły na porządek dzienny sprawozdania poszczególnych komisyj, następnie przystąpiono do uchwalenia statutu „Związku Narodowego Polskiej młodzieży akademickiej“. Terytorjum działalności tego Związku jest cała Polska, siedziba w Warszawie. — Do Związku może należeć tylko student(ka) narodowości polskiej, członkowie innych narodowości, prócz żydów, nie mają prawa głosu. Władzami Związku są: 1) Zjazd ogólny, 2) naczelny komitet akademicki, 3) miejscowe komitety akademickie, 4) komisja rewizyjna. Zjazdy ogólne odbywać się będą co dwa lata. — Zjazd zakończył obrady w poniedziałek o godzinie 9 wieczorem.

PROF. BIDLO WE LWOWIE. Przez trzy dni ostatnie gościł świat naukowy Lwowa znakomitego uczonego czeskiego i wypróbowanego przyjaciela Polski, profesora uniwersytetu praskiego, dra Jarosława Bidlo. Profesor Bidlo jest wybitnym badaczem historji wschodniej Europy, między innemi i Polski, a wśród jego prac znajduje się wiele, poświęconych polskiej kulturze dawnych wieków, zwłaszcza reformacji i stosunkom polsko-czeskim

Uczony czeski zwiedził w czasie swojego pobytu we Lwowie dokładnie miasto, zwłaszcza jego instytucje naukowe, a w niedzielę odbył w towarzystwie kilku profesorów wycieczkę do Brzuchowic.

Profesor Bidlo wyjeżdża ze Lwowa do Lublina, poczem odwiedzi i inne miasta polskie.

POŻĄDANE SKUTKI HAKATYZMU GDAŃSKIEGO. Według doniesień „Dziennika Gdańskiego“ kuracjusze z Polski unikają wynajmowania mieszkań w obrębie terytorjum gdańskiego ze względu na szykany, czynione na każdym kroku Polakom. Publiczność polska chętnie poszukuje mieszkań na wybrzeżu polskiem.

SIR ERIC DRUMMOND. „Dziennik Gdański“ donosi, że Sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów, przybędzie 7 bm. na jeden dzień do Gdańska. Sir Eric Drummond został, jak wiadomo, zaproszony do Polski przez rząd Rzeczypospolitej. Jego przyjazd do Gdańska pozostaje w łączności z protektorem Ligi Narodów nad Gdańskiem oraz prawem kontroli stosunków, panujących w wolnem mieście.

BRUTALNY NAPAD NA POLAKÓW W GDAŃSKU. „Dziennik Gdański“ donosi o pobiciu dwóch uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku przez kilku Niemców. Jeden z uczniów pobity został do krwi tępem narzędziem i to tak, że musiano odwieźć go do domu.

MILUKOW W PRADZE. Dnia 3 bm. przybył do Pragi z Paryża prof. Milukow, który zamierza wygłosić w stolicy Czechosłowacji szereg odczytów o kwestji rosyjskiej.

POŻAR HANGARÓW. Z Pilzna czeskiego donoszą, że spłonęły tam hangary klubu awjatycznego. Pożar zniszczył wszystkie samoloty. Szkody wynoszą kilka miljonów koron czeskich, hangary tylko częściowo były zaasekurowane.

KALENDARZ GREGORJAŃSKI W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM. Obradujący w Konstantynopolu sobór kościołów prawosławnych obradował o sprawie kalendarza, ponieważ w większości państw wschodnich w życiu cywilnem obowiązuje obecnie kalendarz gregorjański, podczas gdy kościół trzyma się juljańskiego i z tego powodu istnieje rozbieżność między cywilnemi a kościelnemi datami świąt. Sobór uchwalił opuszczenie w kalendarzu kościelnym 13 dni i wyrównanie w ten sposób dat. Nie oznacza to definitywnego przyjęcia kalendarza gregorjańskiego. który również nie jest doskonały. Zdecydować się na przyjęcie tego kalendarza trzeba będzie dopiero w 2100 roku, gdyż wówczas, chcąc się trzymać jego reguł, należałoby opuścić jeden dzień. Wskutek uchwały soboru, daty świąt stałych będą obecnie zrównane z datami na zachodzie, natomiast obliczenie daty Wielkanocy, a więc i zależnych od niej świąt ruchomych, pozostaje dawne, według paschalji wschodniej, różnica więc w obchodzeniu tych świąt na wschodzie i zachodzie zostanie utrzymana.

MORDERSTWO NA OSOBIE KARDYNAŁA SOLDEVILLI dokonane zostało — jak z Saragossy odnoszą — najprawdopodobniej na tle ruchu antiklerykalnego. Zajmował się on gorąco sprawą katolickiego syndykatu robotniczego i w tym charakterze podpisał odezwę do rządu, protestującą przeciwko projektowi ewentualnej zmiany ustroju państwa, zmierzającemu do nadania wszystkim wyznaniom religijnym równości.

ZMARLI:

— Ludwik Zawiłowski, em. radca magistratu miasta Krakowa, b. naczelnik akcyzy miejskiej, zmarł w sanatorjum Ulrichshöhe dnia 30 maja b. r. w 84 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we czwartek, 7 bm., o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Zachmurzenie zmienne, miejscami dość duże, deszcz przeważnie w Polsce północno-zachodniej, cieplej, silniejsze wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4876 Z okazji imienin Zofji Schwarzówne — uczenice kl. X powsz. szk. św. Scholastyki: 4877 Adw. dr Sewerym i dr med. Henryka Gottliebowie w Krakowie; 4878 Pamięci Walerego Janowskiego — Kamilla i Olga Janowskie, Zofja i Stefan Górkowie; 4879 Profesorowie i uczniowie państw. szkoły bud. maszyn w Grudziądzu; 4880 Jadwiga Michalska z Chicago Ill.; 4881 Pamięci Józefa i Eugenji z Bochniewiczów Wąsowiczów — dzieci; 4882 Tadeusz i Stefanja z Wąsowiczów Szulc Krzyżanowscy; 4883—4903 (20 ceg.) Bank związków ziemian w Warszawie.

SKŁADKI. W Administracji „Nowej Reformy“ złożyli Antoni i Marja Jaroszewiczowie ku pamięci Rodziców następujące kwoty: na odbudowę Wawelu 100.000 mk.; na groby królewskie 50.000 mk.; na kopułę św. Piotra 50.000 mk.; na Rodzinę sierocą 50.000 mk.; na kościół w Prądniku Czerw. 50.000 mk.; na kościół w Borku Fałęckim 50.000 mk. „Nowy Dziennik“ nadesłał zebrane między Polakami w Ameryce na rzecz Przytuliska weteranów z r. 1863 kwotę 100 dolarów.

Ślub.

5 czerwca 1923 r. odbył się ślub p. Edwarda Libmanna, abs. med. w Krakowie z p. Małgorzatą z Kuscherów Libmannową z Wiednia.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 10 malowniczy poemat renesansowy Benelli'ego „Uczta szyderców“, który dłuższy czas potem nie będzie się mógł ukazać w repertuarze. Potężne dzieło Vojnovića ze względu na krótki tym razem pobyt p. Wysockiej, będzie grany jeszcze tylko jutro w piątek 8 bm. i raz w przyszłym tygodniu; z tego powodu także „Judyta“ Hebbla, której trzy zupełnie wysprzedane przedstawienia musiano odwołać w grudniu, wskutek żałoby państwowej, będzie grana z udziałem świetnego gościa tylko dwukrotnie: w sobotę 9 bm. i w poniedziałek 11 bm.

Artyści próbują obecnie sztukę nieznanego u nas autora norweskiego Wiers-Jensena pt. „Anna Pedersdotter“ (Czarownica), której przedstawienie będzie co do obsady zupełnie wyjątkowe. Tymczasem na dziedzińcu wawelskim kończy się budowa sceny wedle projektu rektora p. Szyszko-Bohusza do „Odprawy posłów greckich“, tak, że jeszcze w tym tygodniu odbędzie się tam pierwsza próba tego niezwykłego widowiska, preliminowanego w razie pewnej pogody na sobotę 16 bm.

Z OPERY I OPERETKI. Po niezwykłym sukcesie, jaki odniosła nasza operetka na gościnnych występach w Bielsku, wraca cały zespół do Krakowa. Repertuar czwartkowy zapowiada „Bajaderę“, cieszącą się niesłabnącym powodzeniem. W piątek premjera nowej operetki pt. „Sąd miłości“, utalentowanego kompozytora J. Koterbskiego. Operetka ta, obfitująca w liczne wesołe, aktualne epizody z doskonałą muzyką, ściągać będzie niewątpliwie tłumy słuchaczy, żądnych wesołej rozrywki. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach niestrudzonego kapelmistrza p. Szczepańskiego.

Z „BAGAELI“. Dziś po raz ostatni ukaże się komedja L. Verneuill'a pt. „Musisz być moją“ z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschką Wesołowskim. Jutro po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów komedja Caillavet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa“. W „Bagateli“ „Miłość czuwa“ otrzymała pierwszorzędną obsadę, a reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Węgierki, który kreuje jedną z główniejszych ról w komedji, pozatem grają pp. Sznage-Andruszewska, Kolman Malicka, Trojanowska, Wojciechowska, Gorayska, Szreniawa, Kwiatkowski, Kliszewski, Kaden.

MARJA CHORĄŻYNA-WĘDRYCHÓWNA, znana śpiewaczka operowa wystąpi w Krakowie z koncertem we wtorek 12 bm. W koncercie współdziałać będzie **Eugenjusz May**, który występami swoimi zjednał sobie uznanie w naszem mieście. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 7 bm.: „Uczta szyderców“.
Piątek, 8 bm.: „Matka Jugowiczów“.
Sobota, 9 bm.: „Judyta“.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Popas króla Jegomości“; wieczorem: „To co najważniejsze“.

TEATR OPERA I OPERETKA:

Czwartek, 7 bm.: „Bajadera“.
Piątek, 8 bm.: „Sąd miłości“.
Sobota, 9 bm.: „Sąd miłości“.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Bal maskowy“; wieczorem: „Sąd miłości“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek, 7 bm.: „Musisz być moją“.
Piątek, 8 bm.: „Miłość czuwa“.
Sobota, 9 bm. po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Miłość czuwa“.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Miłość czuwa“.
Poniedziałek, 11 bm.: „Miłość czuwa“.
Wtorek, 12 bm.: „Miłość czuwa“.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **„PRO PATRIA“.** Jednodniówka ku uczczeniu piątej rocznicy niepodległości Gruzji. Tyflis 1918. Warszawa 1923.

Naród gruziński obchodził w dniu 26 maja br. piątą rocznicę odzyskania niepodległości. Jak wiadomo, wolność Gruzji trwała niespełna lat trzy, gdyż rząd bolszewicki położył na Gruzji tak silną rękę, że niepodległość państwowa i suwerenność Gruzji pozostały martwą literą. Rząd gruziński, powołany do życia w chwili przewrotu, przeniósł się do Paryża i tam na emigracji pracuje wytrwale dla dobra swej Ojczyzny i przygotowuje grunt do czynnej akcji. Emigracja gruzińska objęła wszystkie niemal państwa Europy, a niemała jej część mieszka w Warszawie. Duchowym tej emigracji przywódcą jest poeta Sergjusz Kuruliszwili. Jego to staraniem przyszedł do skutku w Warszawie uroczysty obchód pięciolecia niepodległości Gruzji. Pamiątką tego obchodu jest właśnie jednodniówka, do której nadesłali swe przyczynki najwybitniejsi pisarze i poeci polscy. Na wstępie znajdujemy poetycki hymn, po nim facsimile oryginału aktu niepodległości Gruzji, podpisanego 26 maja 1918 w Tyflisie. Cenne przyczynki zamieszczają biskup Edward Roop, Stefan Żeromski, Leopold Staff, Wacław Sieroszewski, I. Baudouin de Courtenay, S. Kuruliszwili, Wł. Rabski, I. Baliński, W. Rogowicz, Stefan Krzywoszewski, E. Słoński, F. Hoesick, S. Posner, W. Wakar, Józef Relidzyński, Tadeusz Kończyc, I. Lorentowicz, dr A. Brzeg, Al. Zelwerowicz i i.

— **NOWE WYDAWNICTWA INSTYTUTU „BIBLJOTEKA POLSKA“.** W cyklu nowych wydawnictw ruchliwego instytutu „Bibljoteka polska“ opuściły w dalszym ciągu prasę następujące książki: Leopolda Staffa „To samo“, dramat, jeden z najlepszych utworów tego cenionego poety, i Józefa Weissenhofa „Puszcza“, jeden z najpiękniejszych hymnów, jakie w powieści wyśpiewała lutnia świetnego powieściopisarza na cześć litewskich borów i wolnego zdrowego życia na ich zielonem łonie. Ponowne wydanie tej powieści było tem więcej na czasie, że utwór ten zdawna już w handlu księgarskim był wyczerpany.

— **CIEKAWA KSIĄŻKA PODRÓŻNICZA.** Prof. Antoni Ossendowski, którego odczyty w Warszawie i Krakowie wzbudziły tak powszechne zainteresowanie, wydał w nakładzie księgarni Gebethnera i Wolffa wrażenia ze swej egzotycznej podróży w książce pt. **„Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów“, podróż konno przez Azję centralną“.** Opowiadanie to, łączące z wytworną formą stylową niesłychanie interesujący materjał narracyjny, zaznajamia z nieznanym, tajemniczym światem i ludźmi, zamieszkującemi Mongolję i Tybet, oraz z niezwykłemi przygodami, jakich autor doznał w tych krajach, przedzierając się po ucieczce z Bolszewji do Ameryki. Do książki tej powrócimy.

— **NOWE KSIĄŻKI.**

BOLESŁAW PRUS. Lalka. Powieść. 3 tomy. Wydanie nowe. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

HENRYK SIENKIEWICZ. Rodzina Połanieckich Powieść. Wydanie nowe. Tomów 3. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

WŁAD. ST. REYMONT. Osądzona. Dwie opowieści. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

HENRYK KORAB KUCHARSKI. R. S. F. S. R. Wrażenia z podróży naokoło Rosji sowieckiej. — Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

HAROLD MAC GREGOR. Amerykanin o Polsce i Ameryce. Wrażenia porównawcze. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

TAD. ZIELIŃSKI. Historja kultury antycznej w zwięzłym wykładzie. Tom I. Warszawa. Tow. wydawnicze.

JAN KASPROWICZ. Księga miłości. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka polska“

I. M. STAFF. Zgrzebna kantyczka. Poezje. Z przedmową Wacława Berenta. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka polska".

TAD. MAYZNER. Pieśni i chóry ludowe. Warszawa. Tow. wyd. „Ignis". (Kultura nowej Polski. Serja I, Nr. 5).

ROMAIN ROLLAND. Jan Krzysztof. Powieść. Tomów 10. W przekładzie I. Sienkiewiczówny, F. Mirandoli, Hel. d'Abancourt. Warszawa—Kraków. Nakładem księgarni I. Czerneckiego.

Z sali sądowej

GŁOŚNA AFERA SZPIEGOWSKA.

Trzeci dzień rozprawy w sądzie wojskowym przeciwko urzędnikowi wojskowemu Michałowi Taborowi i wspólnikom, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa, wypełniły zeznania świadków. Zeznania odnosiły się głównie do drugiego z rzędu oskarżonego Oskara Hossego.

Przesłuchano świadków kapitana Bieluta, por. Mittisa, podpor. Popiolka, pułk. Tileszkiego, kapt. Artelajna, oraz cywilnych, a to właściciela hotelu „Monopol" Billeta, portjera tego hotelu Szarego i innych.

Rozprawę odroczono o godz. 3 po południu do dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym będą przesłuchiwani dalsi świadkowie, a między innymi przybyły z Grodna jenerał Springwald.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 6 czerwca (PAT). Dzisiaj marszałek Sejmu zwołał konwent senjorów i przedstawił opracowaną przez kancelarję sejmową tabelę podziału miejsc w prezydjach komisyjnych. Tabela opracowana jest według systemu Hondta z opartą na zasadzie proporcjonalności z tem, że 1) Wyzwolenie i P. S. L. grupa Dąbskiego, 2) P. S. L. Piast i Klub katolicko-ludowy, 3) Klub Ch. D. i klub Chliborobów traktowane są jako pozostające w poszczególnych ze sobą blokach. Następnie marszałek odczytał list pos. Thugutta i pos. Dąbskiego, którzy zawiadamiają, że **Wyzwolenie i grupa P. S. L. tworzą Związek klubu P. S. L. na terenie Sejmu i że będą występować jako jednolita grupa.** Nad listami tymi wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali głos posłowie Bryl i Thugutt. Pos. Bryl oświadczył, że nie uważa by Wyzwolenie i P. S. L. tworzyły całość, gdyż nie posiadają wspólnego zarządu, prezesa itd. Pos. Thugutt odpowiedział, że połączenie to jest rzeczą, która jedynie obchodzi grupy zainteresowane. Tabela podziału miejsc nie spotkała się z opozycją. Pos. Kozicki zaznaczył, że w interesie państwa leży trzymać się zasady, aby je w ten a nie w inny sposób traktowano. Pos. Rozmarin zgłosił do marszałka zapytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o przyśpieszeniu feryj sejmowych. Marszałek oświadczył, że ustalenie terminu feryj zależne jest od ilości ustaw, które rząd będzie chciał przeprowadzić podczas sesji sejmowej i w tej sprawie marszałek zaprosił do siebie na jutro przedstawicieli stronnictw, by tę sprawę omówić. Będzie się także starał o przyśpieszenie obrad w komisj budżetowej. Marszałek jest zdania, że ferje mogą się rozpocząć nie wcześniej niż 5 lipca. Jutro odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów.

MASOWE WYDALANIA POLAKÓW Z NIEMIEC.

Berlin, 6 czerwca (AW). **Rugi robotników polskich z Niemiec trwają nadal i przybierają charakter masowych wydalań. Ostatnio Senat miasta Bremy zarządził wydalenie robotnika Ludwika Tokarza wraz z pięciorgiem drobnych dzieci, mimo iż Tokarz od trzech lat pracował w jednej z tamtejszych fabryk, ku zadowoleniu pracodawcy. Władze meklemburskie wydaliły** robotników Wagnera, Zalewską, Banaszka, Michałowicza i Stoka, ponieważ nie posiadali kart legitymacyjnych, **o które zgodnie z istniejącymi przepisami miejscowymi winien wystarać się pracodawca. Podobnie władze oldenburskie wydaliły bez żadnych motywów robotnika Karola Trepkę. Zaznaczyć należy, iż wydalania Polaków z Niemiec odbywają się w nieludzki sposób. Przeważnie dany obywatel polski bywa aresztowany i bez możności apelacji przewożony do obozu koncentracyjnego, gdzie odbiera mu się wszelkie posiadanie rzeczy, a więc garderobę, walizki itd.** Z obozu, po kilku dniach aresztowanych wysyła się na tak zwaną „zieloną granicę", **gdzie pod grozą karabinów żandarmi niemieccy zmuszają aresztowanych do przejścia na stronę polską.**

DELEGACI GDAŃSKA NA UROCZYSTOŚCI PRUSKIEJ.

Holsztyn, 6 czerwca. (AW). W niedzielę odbyło się odsłonięcie pomnika związku wojskowych niemieckich z udziałem marszałka Mackensena, który zwiedzał szereg miast Prus Wschodnich. **W uroczystości holsztyńskiej uczestniczyli delegaci gdańscy. Mackensen zwrócił się do przedstawicieli Gdańska z pozdrowieniem, wygłaszając hasła.**

DONIOSŁE OŚWIADCZENIE PREMJERA LITEWSKIEGO.

Warszawa, 6 czerwca. (AW). Galwanauskas oświadczył dziennikarzom łotewskim, że Litwa dzisiaj **sprzyja zamiarowi utworzenia związku państw baltyckich i spodziewa się, że w tej kwestji mógłby dojść do porozumienia z Polską.** Oświadczenie Galwanauskasa stoi niewątpliwie w związku z niepowodzeniem, jakiego doznał w Paryżu.

Sprawa odszkodowań niemieckich

WRĘCZENIE ALJANTOM MEMORJAŁU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 6 czerwca. (AW). **Wczoraj udali się nadzwyczajni kurjerzy z Berlina do Londynu, Paryża, Rzymu i Brukseli, aby tamtejszym przedstawicielom Niemiec wręczyć tekst memorjału niemieckiego**, do rządów sprzymierzonych w tym celu, aby memorjał ten został zakomunikowany we czwartek rano rządom sprzymierzonych.

GENEZA NOTY NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Historja powstania nowej noty niemieckiej jest następująca: Jeszcze mniej więcej przed tygodniem była cała akcja dyplomatyczna rządu niemieckiego **wątpliwą.** Kanclerz Cuno powołał do siebie przywódców stronnictw i zawiadomił ich, że stoi na stanowisku, że **nie należy wogóle wysyłać żadnej nowej oferty ani też żadnej nowej noty.** Przedstawiciele stronnictw doszli jednak do przekonania, że **musi być wysłaną nowa nota.** Pierwsze wyraziło ten pogląd centrum i socjalni demokraci, a do ich stanowiska przyłączyła się niemiecka partja ludowa i demokraci. Wobec tej jednomyślności stronnictw prezydent Rzeszy wywarł wpływ na kanclerza Cuno i gabinet zdecydował się na wysłanie nowej noty. — **Treść jej odbiega znacznie od treści noty pierwszej.** Nie proponuje ona wcale wielkiej pożyczki międzynarodowej, i właściwie przyłącza się do angielskiego planu reparacyjnego. Przed kilku dniami nastąpił w sprawie tej noty ważny zwrot. Kanclerz powołał przywódców do siebie i zawiadomił ich, że otrzymał **ważne informacje**, które skłaniają go do tego, aby w nowej nocie nie wymieniać żadnej określonej sumy rat rocznych, gwarancji i ogólnej sumy reparacyjnej. Bliższych informacyj w tej sprawie kanclerz nie udzielił. Stronnictwa rozpoczęły ponownie narady. Demokraci i część niemieckiej partji ludowej zgodziła się na propozycje kanclerza, natomiast socjalni demokraci oświadczyli, że także i po wyjaśnieniach kanclerza nie zmienią swego dotychczasowego stanowiska i **domagają się wymienienia w nocie określonej sumy.** Jest prawdopodobne, że mimo tego stanowiska socjalnych demokratów w nowej nocie nie będzie wymienioną suma określona, natomiast poruszona będzie sprawa zdolności płatniczej Niemiec, mianowicie wyrażą życzenie, aby międzynarodowa komisja zdolność tę oceniła.

OFERTA NIEMIECKA.

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" „Daily News" i „Daily Chronicle" donoszą, że nowa oferta niemiecka przewiduje **moratorjum w ciągu 4½ lat.** W czasie tego moratorjum będą uskuteczniane **świadczenia rzeczowe do maksymalnej wysokości 2½ miljarda marek w złocie. Raty roczne** mają wynosić minimalnie 1.4 miljarda. Tytułem gwarancji dla wypłat rząd niemiecki gwarantuje dochody z ceł, z monopolu tytoniowego, z podatku od rzeczy luksusowych i z podatku od majątków. Z tych źródeł może być zebranych 400 miljonów. — Nadto ma być na kolejach Rzeszy zahipotekowana suma 10 miljardów na 5 proc. Tą drogą zebrana roczna suma na cele reparacyjne ma wynosić 500 miljonów. Dalej ma być zahipotekowanych 10 miljardów mk. w złocie na 5 proc. na nieruchomościach rolniczych, co dałoby rocznie kwotę 500 miljonów. Rząd niemiecki jest zdania, że dalsza dyskusja w formie wymiany not nie jest korzystna i że byłoby lepiej zwołać międzynarodową konferencję, na której wszystkie kwestje mogłyby być wyrównane.

PODRÓŻ BALDWINA DO PARYŻA.

Paryż, 6 czerwca (AW). Jak donosi „Echo de Paris", mimo oficjalnego dementi **Baldwin zamierza w najbliższym czasie udać się do Paryża, w celu rozpoczęcia obrad w kwestji reparacyjnej z Poincarem.** Premjer Baldwin zamierza doprowadzić wreszcie do końca **kwestję reparacyjną i widoki na załatwienie tej sprawy są pomyślne.**

OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 6 czerwca (AW). W przeciwieństwie do gazet niemieckich, które na sytuację Niemiec zapatrują się optymistycznie, dzienniki angielskie zachowują w tej sprawie większą rezerwę. Powiada się tutaj, że wszystko będzie zależało od treści memorandum niemieckiego. **Tylko w razie postawienia ze strony Niemiec możliwych do przyjęcia warunków, rząd angielski poczyni kroki dla ukończenia konfliktu w zagłębiu Ruhr.** W sprawie rewizji postanowionego za Bonar Lawa programu spłat niemieckich, dotychczas jeszcze nic nie wiadomo. Ogólnie panuje przekonanie, że nocie niemieckiej nie należy przypisywać zbytnich nadziei.

DZIKI STRAJK NA ŚLĄSKU GÓRNYM.

Bytom, 6 czerwca (PAT). Wolff. Na górnośląskim obszarze przemysłowym wybuchł **strajk górników, robotników metalowych i transportowych z powodu wzmagającej się drożyzny.** Strajkujący urządzili pochód demonstracyjny. **Związki zawodowe nie uznały strajku i odniosły się do robotników zorganizowanych z wezwaniem, aby się do strajku nie przyłączali.** Do Gliwic zwołano na przyszłą niedzielę wiec. Do starć nie przyszło.

ROZRUCHY W LIPSKU.

Lipsk, 6 czerwca. (AW). Wczoraj urządzili bezrobotni demonstracje w różnych częściach miasta, **przyczem splądrowano dwie kawiarnie i urządzenie.** Przy jednem z takich starć została **pewna osoba zraniona. Kupcy pozamykali sklepy. Zaalarmowano policję. Organizacje robotnicze ochraniają większe lokale w dalszych częściach miasta.**

O DOSTĘP DO MORZA DLA BUŁGARJI.

Sofia, 6 czerwca (PAT). Odpowiadając na interpelację w sprawie dostępu Bułgarji do morza, Stambuliński przypomniał, że już niejednokrotnie podkreślał konieczność przyznania Bulgarji dostępu do morza **przez terytorjum bułgarskie, a nie terytorjum greckie albo tureckie.** Dostęp do morza, który nam będzie przyznany, musi być możliwy do realizacji itak, abyśmy nie byli zmuszeni budować dróg kolejowych i portów. Dostęp ten musi być zapewniony Bulgarji w ten sposób, aby stosunki Bułgarji w tej sprawie z mocarstwami wielkiemi nie były utrzymywane za pośrednictwem Grecji albo Tracji. Wobec tego że stosunki dobrego sąsiedztwa między Bułgarją a temi ostatniemi krajami nie opierają się na niewzruszonych **podstawach**, wypadki wzmiankowanego pośrednictwa będą mogły zachodzić co chwila. Należy stworzyć takie warunki, któreby gwarantowały realizację gorących pragnień Bulgarji opartych na warunkach pokojowych. Naród bułgarski odnosi się wrogo do niepewnych sytuacyj, mogących się stać źródłem konfliktów. — Nakoniec premjer wyraził gorące podziękowanie dla Serbji za udzielenie Bułgarji poparcia w sprawie jej dostępu do morza.

BOJKA W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Budapeszt, 6 czerwca (AW). „Az Est" donosi z Bukaresztu, że podczas pełnego zebrania parlamentu rumuńskiego przyszło **do nadzwyczaj burzliwych scen.** Poseł partji ludowej Mihalache, który zabrał głos w sprawie tak zwanego prawa „resica", wywołał wśród słuchaczy z powodu swoich oświadczeń żywe protesty, a przewodniczący odebrał mu głos. **Mihalache nie chciał opuścić trybuny, przyczem kwestor Izby** Manoilescu, odznaczający się atletyczną budową, usiłował go w sposób gwałtowny zmusić **do opuszczenia trybuny.** To doprowadziło do tumultu w Izbie. Posłowie partji ludowej pośpieszyli swojemu koledze z pomocą, podczas gdy członkowie stronnictwa rządowego stanęli po stronie kwestora. **Przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.** Po przerwie Mihalache usiłował wygłosić w dalszym ciągu swoją mowę. Manoilescu usiłował go znowu wydalić z sali. **Na to Mihalache wylał mu dwa kałamarze atramentu na głowę, przyczem między zwolennikami obu przeciwników przyszło do bójki na pięści. Bójka ta trwała przez pół godziny, przyczem przewodniczący wykluczył kilku posłów na 10 dni od obrad w parlamencie.**

WĘGRY WOBEC KOALICJI.

Budapeszt, 6 czerwca (PAT). Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego premjer hr. Bethlen złożył dłuższe oświadczenie, dotyczące decyzji komisji odszkodowań w sprawie Węgier. — Premjer zaznaczył, że decyzja komisji odszkodowań **zasadniczo nie sprzeciwia się żądaniom Węgier, jednakże stwarza warunki dla Węgier bardzo uciążliwe.** Wprowadzenie momentu politycznego do sprawy rozstrzyganej przez komisję mimo życzliwości wielkich mocarstw dla Węgier jest nietylko szkodliwe dla Węgier, lecz również i dla państw sąsiadujących z Węgrami, które raczej potrzebowały wzmocnienia ekonomicznego Węgier niż wypłaty odszkodowania ze strony Węgier. Wśród ogólnych oklasków w całej Izbie premjer **dał wyraz wdzięczności dla Anglji i Włoch za podjęte przez nie wysiłki oraz wyraził nadzieję, że Francja również przygotuje drogę dla powzięcia nowej decyzji,** która pozwoli na uchylenie bez zastrzeżeń ciężaru hipotek na dobrach węgierskich oraz na odesłanie sprawy do Ligi Narodów. — Węgry — mówił premjer — podwoiły swoje wysiłki, zmierzające do utrzymania poprawnych i lojalnych stosunków z sąsiadami, nie dopuszczą nigdy jednakże do tego, aby mieszano się do ich spraw wewnętrznych. Rząd będzie w dalszym ciągu prowadzić akcję w dwóch kierunkach, starając się z jednej strony o zmianę decyzji komisji odszkodowań, z drugiej zaś przedstawiając dowody krytycznej sytuacji, która zmusza rząd do stosowania natychmiastowych zarządzeń.

FINANSE ROSJI.

Lwów, 6 czerwca. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że kurs pieniężnych znaków sowieckich **spadł znowu** w ciągu ubiegłego kwietnia o 40% ich realnej wartości w marcu. Ogólna realna wartość wszystkich znajdujących się w obiegu w Rosji znaków spadła wedle indeksu cen w rublach złotych za 100 miljonów złotych rubli do 85 miljonów. **W ciągu maja proces ten trwał dalej, przybierając coraz większe rozmiary.** W związku z tym katastrofalnym obrotem sprawy walutowej w najbliższych dniach zbierze się w Moskwie specjalna konferencja znanych i wpływowych finansistów, która omówi i zaakceptuje zasady przyszłej reformy walutowej. Charakterystycznem jest, że do udziału w tej konferencji rząd sowiecki **zaprosił również niektórych przedstawicieli finansowego świata zagranicznego.**

NIEMCY W ROSJI.

Lwów, 6 czerwca. (AW). W związku z odkryciem wielkich złóż magnetytu w gubernji kurskiej korespondent „Gazety Lwowskiej" dowiaduje się, że badaniem obszaru jakości odkrytych bogactw zajęli się na życzenie rządu sowieckiego uczeni niemieccy. **Prawdopodobnie również przemysł niemiecki, w szczególności firma Kruppa będzie miała główny udział w eksploatacji tych bogactw.**

KRYZYS PIENIĘŻNY.

P. Józef Kaczkowski, omawiając w „Kurjerze Warszawskim" wzmagający się w Polsce kryzys pieniężny, przeprowadza, celem zilustrowania sprawy, porównanie naszego stanu finansowego z czechosłowackim na gruncie budżetowym.

I tak budżet polski na r. 1923, w części administracyjnej przewiduje dochody w wysokości 819.339 tysięcy złotych polskich, czyli około 8000 miljardów marek polskich, wydatki zaś koło 14.000 miljardów, w wydatkach zaś 280 miljonów dolarów; deficyt przeto przewidywany w jednej tylko części administracyjnej wynosi 100 miljonów dolarów.

Budżet czecho słowacki na tenże rok zatwierdzono jeszcze w grudniu r. z. z sumą dochodów 18.812 miljonów koron czeskich, wydatków zaś 19.377 milj. kor. czeskich, czyli w dolarach, po kursie kwietniowym dochody 540 milj. dolarów, wydatki — 550 milj. dolarów, deficyt wynosi przeto 10 miljonów dolarów, pokrywany przez krótkoterminowe bony skarbowe.

Znaków obiegowych w Czechosłowacji z końcem kwietnia rb. było 8.847 miljonów kor. czeskich, czyli około 250 miljonów dolarów przy ludności około 13 miljonów, gdy tymczasem liczba obiegowa znaków pieniężnych wynosi u nas 2.300 miljardów marek, tj. około 46 miljonów dolarów, przy ludności około 30 miljonów. W pierwszym przypadku na głowę przypada blisko 20 dolarów, w drugim zaledwie jeden dolar.

Przy wykonaniu budżetu pieniądz winien przejść w Czechosłowacji dwa razy przez kasy państwowe, u nas — 7 razy. O wykonaniu budżetu z obecną walutą przy stosowaniu jedynie miernika — zauważa p. Kaczkowski — mowy być nie może, co się bardzo jaskrawo uwydatnia po uchwaleniu podatków w skali, zaprojektowanej i podczas ich ściągania, kryzys zaś pieniężny zaostrzy się w sposób nieoczekiwany.

Przy pomnażaniu znaków pieniężnych nie da się go osiągnąć, gdyż jak wiadomo, im więcej się drukuje, tem mniej jest gotówki, tem słabsza jest siła nabywcza pieniądza i tem większe trudności pieniężne powstają dla państwa i ludności. Dotychczasowe doświadczenie ze złotym polskim nie dało wyników pomyślnych, a dalsze trzymanie się pieniądza obrachunkowego może przysporzyć skarbowi nowych niespodzianek i zniweczyć wysiłki społeczeństwa do podźwignięcia się z niemocy. Jedynie wyjście leży na drodze sprawnie sytuacji przez racjonalną reformę finansową i skarbową z zaprzestaniem druku. Dłuższe trwanie przy metodach dotychczasowych utrudni tylko rozwiązanie o siłach własnych komplikujący się coraz bardziej kryzys pieniężny.

Dział ekonomiczny

PROJEKT PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wygotowało już **projekt o podatku majątkowym.** Po przyjęciu projektu przez Radę ministrów będzie on złożony natychmiast do laski marszałkowskiej.

*** IZBY MORSKIE.** Ministerjum przemysłu i handlu (departament marynarki) przygotowało projekt ustawy o Izbach morskich. Izby morskie będą oparte na zasadach ustawy, która istniała w b. dzielnicy pruskiej i będą miały za główne zadanie rozpatrywanie spraw, odnoszących się do nieszczęśliwych wypadków na morzu. Izby te będą się składały z ławników, na wzór sądów przysięgłych. Ławnikami będą w przeważającej liczbie marynarze.

*** NADUŻYCIA WYWOZOWE NA G. ŚLĄSKU.** Jak donosi „Robotnik", międzyministerjalna komisja, wysłana na Górny Śląsk dla zbadania stosunków nielegalnego wywozu, stwierdziła ogromne nadużycia, uprawiane przez organa urzędowe, mające styczność z tym wywozem. Szkody, jakie państwo ponosi z powodu tylu nadużyć dochodzą wielu miljardów marek. Szczególnie chodzi tu o nielegalny wywóz świń.

RUCH W PORCIE KŁAJPEDZKIM. Ruch okrętów w Kłajpedzie w kwietniu br. wykazuje spadek o 50% w stosunku do kwietnia r. ub. Przybyło do Kłajpody 38 statków o pojemności 25.425 metrów sześć., wyjechało zaś 32 o pojemności 22.019. Większość statków wpłynęła pod flagą niemiecką.

SPRAWY GOSPODARCZE W LIDZE NARODÓW.

Według informacyj, udzielonych „Kurjerowi Polskiemu" przez p. Wieniawskiego, stałego członka Komitetu ekonomicznego Ligi narodów, na ostatniej konferencji Komitetu obradowano przedewszystkiem nad sprawą uproszczenia formalności celnych, stanowiących obecnie tak ważną przeszkodę w handlu międzynarodowym. Przygotowano program konferencji celnej, która ma się odbyć w październiku z udziałem również i Niemiec. Wszechstronność, z jaką sprawy te były omawiane na obecnej konferencji, pozwala przypuszczać, że da ona poważne wyniki.

Niejednokrotnie podkreślono na konferencji wyjątkowe warunki, **w jakich znajduje się Polska,** tak ze względu na szczególne swoje położenie geograficzne i wyjątkową długość granic kontynentalnych, jak i na skomplikowanie stosunków celnych przez specjalne warunki, będące następstwem **przynależności Gdańska** do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza tem Komitet ekonomiczny Ligi narodów zajmował się sprawą arbitrażu międzynarodowego i przygotował dla Rady Ligi narodów projekt umowy międzynarodowej, ustalającej sposoby rozstrzygania sporów w dziedzinie życia handlowego. — Przygotowano również projekt umowy międzynarodowej, regulującej działalność zagranicznych towarzystw zarobkowych na terenie poszczególnych państw. Ma to być przedstawione rządom, jako wzór dla umów bilateralnych.

Dyskusje w łonie Komitetu, bardzo rzeczowe, wykazują dążenie do usuwania tych licznych przeszkód, jakie zawikłania wojenne wytworzyły, utrudniając, a w wielu razach uniemożliwiając normalne stosunki gospodarcze między państwami. Zarówno chaos, panujący w stosunkach walutowych, jak i anormalne warunki, w jakich znajduje się dziś wytwórczość poszczególnych krajów, wymagać będą długiego czasu i usilnych zabiegów, aby powrócić do normalnego trybu. Podkreślić należy, że wszyscy stwierdzili poprawę w wydatności pracy w ciągu ostatniego roku.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ostatnia poprawa marki niemieckiej okazała się zatem jednodniową. Mimo wiadomości, jaka nadchodzi z Berlina o decyzji Banku Rzeszy o podjęciu nowej akcji celem poprawy kursu marki niemieckiej — w dniu wczorajszym kurs ten spadł znowu, a wszystkie inne dewizy zwyżkowały silnie w dalszym ciągu.

Rynek akcyj przemysłowych i handlowych nie reaguje zupełnie na haussę dewizową. Wytworzyła się w Polsce na razie dla efektów dywidendowych konjunktura niepomyślna, skutkiem wyczerpania się zdolności płatniczej nabywców z powodu pokrywania zbyt częstych emisyj, rozwadniających znacznie wartość najsolidniejszych papierów, oraz zwrócenia się spekulacji w stronę rynku dewizowego, gdzie obecnie może osiągnąć większe zyski.

Dzień wczorajszy o tyle można uważać za pomyślniejszy, że sytuacja nie doznała pogorszenia. [illegible] po kursie utrzymanym, przy tylko papierów było słabszych, [illegible] W akcjach bankowych Spółki zarobkowo nabywano po kursie wyższym. [illegible] bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 6 czerwca 1923.

Waluty i dewizy:

	Gotówka	Czeki
Funty szterlingi		273000—276000
Franki francuskie		3550—3852
Franki szwajcarskie		10750—10800
Marki niemieckie		0'85—0'88
Korony austr.		0'84½—0'85
Korony czeskie	1770—1775	1775—1780

Akcje barkowe:

			Transakcja
Pol. Bank Przem.	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	10000	15000	
Ziem. Bank Kred.	17000	22000	
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercjalny	7000	9000	8200
Bank Zw. sp. zar.	135000	145000	140000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow handl.	11000	13000	12000—12500
Impex	700	1000	900
Pharma	52000	57000	55000
Polski Glob	2500	3000	
Hartwig	35000	45000	
Polbal	15000	20000	
Żegluga Polska	4000	5000	4200
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	300000	320000	300000—318000
Cegielski	38000	45000	38000—44000
Parowozy	70000	80000	72000—76000
Automotor	13000	17000	
Potęga	190000	210000	
Trzebinia	47000	52000	48000—49500
Pocisk	35000	42000	
Górka	250000	280000	270000
Siersza	190000	210000	200000—205000
Topego	86000	96000	90000—93000
Polska Nafta	20000	25000	21000
Pokucie	20000	25000	23500
Oikos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	20000	
Tłuszcze Trzebinia	90000	100000	92000
Krakus	48000	53000	50000
Chodorów	115000	130000	122000—125000
Ćmielów	50000	55000	54000
Elektr. Siersza	20000	25000	20000—21000
Niemojowski	50000	55000	
Fab. kap. Myślenice	14000	17000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (6 czerwca). Dolary St. Zjedn. 58500—57500, sprzedaż 57750, kupno 57250, korony czeskie 1765—1740, marki niemieckie 0'81—0'79.

Czeki: Belgja 3350—3300, sprzedaż 3316, kupno 3284, Berlin 0'81—0'79, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Gdańsk 0'81—0'79, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Londyn 275.000—269.000, sprzedaż 270.300, kupno 267.700, N. York 58500—57500, sprzedaż 57750, kupno 57500, N. York drobne 57700, kupno 57200, Paryż 3825—3750, sprzedaż 3768, kupno 3732, Praga 1765—1740, Szwajcarja 10600—10650, kupno 10550, Wiedeń 0'79—0'75—0'77, sprzedaż 0'78½, kupno 0'75½, Włochy 2730.

GIEŁDA LWOWSKA. (6 czerwca). Waluty i dewizy: Amerykańskie 59000—59500, trans. 59000—59500, czeki 59250—59750, trans. 59000—58800, drobne 58500—59000, kanadyjskie 56000—56500, dynary 530—550, czeki 550—560, angielskie 273.000—275.000, czeki 274.000—276.000, trans. 271.000—276.000, belgijskie 3270—3290, czeki 3285—3315, trans. 3300, francuskie 3730—3770, czeki 3730—3770, trans. 3700—3750, holenderskie czeki 22700—22900, trans. 22800, szwajcarskie 10650—10750, trans. 10600—10700, czeki 10650—10750, trans. 10500—10800, austrjackie 0'83—0'85, czeki 0'83—0'85, trans. 0'82—0'84, czeskie 1740—1760, trans. 1750, czeki 1755—1785, trans. 1765—1780, węgierskie 12'20—12'40, czeki 12'30—13'50, rumuńskie 300—310, czeki 300—310, włoskie 2655—2715, trans. 2700, czeki 2690—2720, niemieckie 0'80—0'85, czeki 0'81—0'87, trans. 0'81—0'87.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 czerwca). Berlin 0'00.76, Holandja 217'40, Nowy York 554'75, Londyn 25'66, Paryż 36, Medjolan 26'05, Praga 16'60½, Budapeszt 0'10, Bukareszt 2'95, Belgrad 6'55, Sofja 6, Warszawa 0'00.98, Wiedeń 0'00.78, austr. korona stemplowana 0'00.78½.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Żyto małopolskie 110.000—113.000. Giełda nielicznie odwiedzana. Ogólny obrót około 50 ton. Zainteresowanie wyłącznie w życie. Pozatem zastój. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Badura Jan, zamieszkały Opatkowice, pow. Podgórze, którą unieważnia 1434

Na drodze z Majdanu Kolbuszowskiego do Chmielowa zgubiłem portfel z dokumentami wojskowemi, na moje imię i nazwisko opiewającemi, z gotówką 5 dolarów amerykańskich i 45.000 mkp. Dokumenta wojskowe unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot portfelu z dokumentami za wynagrodzeniem pod moim adresem. Tadeusz Kazana w Mielcu. 1436

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe, metrykę chrztu i świadectwo ze Szkoły przemysłowej w Krakowie na nazwisko Coghen Mieczysław. 1433

Kupię parcelę budowlaną blisko parku Krakowskiego. Mikulski, Garbarska 10. 1432 1 2

Starsza panna, niemka, doskonale obznajomiona z pielęgnacją dzieci, szyciem, robotami ręcznemi i t. p., poszukuje od 15 czerwca posady w Krakowie lub okolicy do większych dzieci lub niemowląt. Zgłoszenia pod „Dobre świadectwa“ do Administracji „Nowej Reformy“. 1429 1 2

Kurs kilimów

od 15 czerwca do 30 lipca w Lidze Pomocy przemysłowej Grodzka 13. Zapisy od 10—12. 1437

Kupuję papiery stare, zapisane, gazety, płacąc najwyższe ceny Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański L. 9, sklep norymberski 1386 2 2

!! Tanio !!

Bielskie materjały na ubrania i kostjumy

Kraków, ul. Powiśle 10, II p.
1387 2 5

Starsza krawcowa, szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje zajęcia po domach. Kraków, ulica Długa L. 10, u dozorcy domu. 910

Samochód Laurin Klement, 20 H. P., 4 osobowy, lekki, w doskonałym stanie do sprzedania. „Cracovie automobile“ Kraków, ul. Mikołajska 2, od 3—5. 1424 1 3

Okazyjnie do sprzedania:

Maszyna do szycia drutem pudełek na płask, 32 cm. 1250
Sztanca.
15 tysięcy tekturowych pudełek płaskich, oklejanych papierem glansowanym (mniejszych i większych).

Zgłoszenia pod **„W. G.“** do Administracji „N. Reformy“.

Kupuję złoto, srebro oraz stare sztuczne zęby; płacę za ząb od 6—20 tysięcy mkp. Zegarmistrz Landau, Sienna 17. 1422 1 4

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

po cenach konkurencyjnych 1394 2 2

MIAŁ GÓRNOŚLĄSKI

najlepszej jakości, **po oryginalnych cenach kopalnianych**

GRAFIT odlewniczy, oraz **TYGLE** grafitowe — dostarcza odwrotnie:

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE“ S. A. W KRAKOWIE

Zgłoszenia do Oddziału w Katowicach, ulica Warszawska L. 4.

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczuroślinnym smakoszów.



Przedstawiciel: Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7 1215 2 3

BRACIA BÖHLER i SKA

TOW. AKC. W WIEDNIU.

NARZĘDZIA PNEUMATYCZNE DO WSZELKICH CELÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Świdry górnicze — spiralne, okrągłe, puste, pełne, z gotowemi obsadami do wszystkich systemów młotków, z ostrzami i bez ostrzy. Stal świdrowa.

Zawsze na składzie u jeneralnych przedstawicieli na całą Rzeczpospolitą polską:

Inż. J. SARRÉ i Ska

BIURO TECHNICZNE 1380

w Warszawie, Długa 50, tel. 115-35 i w Sosnowcu, Warszawska 6, m. 6.

TURBINY WODNE

po oryginalnych cenach fabrycznych dostarcza „ROLINDUSTRIA“ S. A. Kraj. zakł. dla przem. fabr. **Lwów, Fredry 9. Tel. 053.**

Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki turbin J. M. Voith w St. Pölten. — Budowa zakładów o sile wodnej. 1137 4 4

SEZON 1923 R. SEZON 1923 R.

TOWARZYSTWO DZIERŻAWY ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH

(Kurpachtgesellschaft) **W MARIENBADZIE** (Kurpachtgesellschaft)

Zentralbad	Halbmayrhaus	Goldene Kugel
Neubad	Hotel Teplerhaus	Neuklinger
Wysyłka wód mineralnych	Inspekcja źródeł	Anker

Hotele i kurhauzy pierwszego rzędu!

Dla gości kuracyjnych z krajów o słabej walucie, szczególnie tanie ceny pensjonatów i pokoi.

Pierwszorzędne pension z pokojem dziennie od 45 koron czeskich; pokój o jednem łóżku od 10 koron czesk.; o 2 łóżkach od 20 koron czesk. począwszy.

Na zapytania we wszystkich językach odpowiada się gratis i natychmiast przy równoczesnem przesłaniu prospektu. 955 4 4

Sezon od 1 maja do 20 września.

Międzynarodowe kłusowe wyścigi konne od 24 czerwca do końca sierpnia.

MINERWA 30/80 H. P.

6 cyl. z motorem bezwentylowym, hamulce na wszystkich kołach, karoserja terpedo 7-osobowa, wyekwipowanie luksusowe. Cena 172 miljony mkp. Dostarczy natychmiast „Cracovie automobile“ Kraków, Mikołajska 2, od 3—5. 1431

! MARMURY !

dla celów budowlanych, płyty do elektryczności, kominki i galanterja w wielkim wyborze na składzie.

Ceny fabryczne. 1399 1 2

Reprezentacja Sp. akc. **MARMURY KIELECKIE** w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 2 Telefon Nr 3421.

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Jana Jachimczyka i Ski

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Ceny bardzo przystępne. 974

Widokówki i Albumy

Krynicy, Rabki, Zakopanego, Szczawnicy, Żegiestowa, Ciechocinka i wszystkich innych letnisk i miejscowości kąpielowych posiadamy na składzie lub wykonujemy według nadesłanych wzorów lub fotografij w przeciągu 8 dni.

Gwarantujemy za pierwszorzędne wykonanie światłodrukowe po cenach tańszych od zagranicy. 1398 1 3

Salon Malarzy polskich

Henryk Frist, Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Florjańska 37.

MIEJSCOWOŚĆ KURACYJNA

(Śląsk) KUDOWA (Śląsk)

oddawna z doskonałym skutkiem stosuje się do chorób serca, krwi, przy cierpieniach nerwowych, kobiecych i chorobach przemiany materji.

Najsilniejsze źródła arseno żelaziste.

Naturalne kąpiele mineralne i błotne. 1135

TOWARZYSTWO HANDLOWE

reprezentujące wielkie fabryki żelazne i metalowe, krajowe i zagraniczne, poszukuje na Kraków i zachodnią Małopolskę **zastępcy fachowego,** w przemyśle i handlu dobrze wprowadzonego. Zgłoszenia do Administracji „N. Reformy“ pod **„Przemysł metalowy 409“.** 1435 1 2

Przybory młyńskie:

fajki do oskardów, oskardziki „stal srebrna“, oskardy duże z dziurą, młotki do kucia kamieni, spinki do worków z pasem i bez, kubełki do elewatorów poleca hurtownie:

Fr. Rubel, Poznań

ul. Wenecjańska L. 6.

802 3 3

MEBLE KOSZYKARSKIE

trzcinowe, rogożynowe, wiklinowe i malowane, tylko pierwszorzędne wykończenie

z Prasko-Rudnickiej fabryki wyrobów koszykarskich w Rudniku n/Sanem. 1382 2 4

Składy:

Stefan Iglicki, Kraków, ulica Sławkowska L. 10.
P. R. F. K. Kraków, ulica Rakowicka L. 33.

LABORATORJUM KOSMETYCZNE

FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, Grodzka L. 3, I. p.

poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:

- Lygja chrzan, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
- Lygja puder łopianowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
- Lygja bławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask,
- Lygja kwiat jabłoni, do rozjaśniania włosów,
- Lygja róż, nadający naturalny rumieniec,
- Lygja pasta z róż, do pielęgnowania twarzy,
- Lygja puder do twarzy.
- Lygja kuracja łuszczkowa twarzy, 3020 2 2
- Płyn na stałe uczernienie brwi i rzęsów,

jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy, i t. p.

Na zamówienia z prowincji uprasza się o zadatek.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16 — Filja: ulica Szczepańska L. 3

poleca

DZIAŁ I.	DZIAŁ II.	DZIAŁ III.	DZIAŁ IV.
WEŁNY na ubrania męskie, na kostjumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce. — **SUKNA DAMSKIE** w różnych kolorach. — **PÓŁ WEŁNY.**	**PŁOTNA** na bieliznę i prześcieradła. **ZEFIRY** na koszule, bluzki i fartuchy. **RĘCZNIKI** z metra i odpasowane. **DYMKI** na bieliznę i pościel. **MARKIZETY** gładkie i kolorowe. **KLOTY.**	**UBRANIA** męskie i chłopięce z własnych fabryk konfekcyjnych.	**OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce, boksowe, chewro i lakierowe. 840 — Magazyny otwarte od g. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarium, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 800 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458, godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA

A. PAŁKI

Kraków, Rynek gł. 39, I p.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 18. Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

„Stingl Original“

i innych firm

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski i magazyn mebli M. BARDACH Kraków, Florjańska l. 16.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę
FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
KRAKÓW
ul. Podwale 6. Telefon 33-46.

Największy i najtańszy wybór bielizny męskiej i obuwia najnowszych modeli — poleca **HUGO WEINMANN** Kraków — ulica Starowiślna L. 6.

ZĘBY SZTUCZNE
złoto, srebro
kupuje zegarmistrz i jubiler **L. Brüll, Starowiślna 29.**

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

WÓZKI DZIECIĘCE krajowe i zagraniczne, oraz łóżka mosiężne poleca **skład mebli i fornierów Kraków, ul. Szpitalna 5.**

Skład wiedeńskich parasoli Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. — Rządca Drukarni L. K. Górski.